

Portal Województwa Lubuskiego



Wędkarze z PZW ze wsparciem sprzętowym od samorządu



Kategoria - Odra

Data publikacji -22 sierpnia 2022 godz. 13:51

Polski Związek Wędkarski otrzymał pomoc od samorządu województwa na dalsze usuwanie skutków katastrofy w Odrze. To sprzęt niezbędny do dalszego prowadzenia akcji.

Przekazanie sprzętu odbyło się w Krośnie Odrzańskim na terenie stacji Społecznej

Straży Rybackiej powiatu krośnieńskiego. – Jestem po raz pierwszy w waszej stancy i widzę, że faktycznie związek wędkarski jest bardzo dobrze zorganizowany. Zresztą dalsze tego bardzo namacalny dowód. Jeszcze raz bardzo dziękuję wszystkim wędkarzom, rybakom, straży wodnej, burmistrzowi Krosna Odrzańskiego i staroście za to, co państwo zrobiliście – mówiła **marszałek Elżbieta Anna Polak**.

- Zarząd województwa lubuskiego 12 sierpnia, czyli niezwłocznie po tym, kiedy dowiedzieliśmy się, co się dzieje naprawdę na Odrze, skierował niezbędne środki finansowe na wsparcie związku wędkarskiego. W pierwszej decyzji przeznaczaliśmy 100 tysięcy złotych. Dzisiaj przyjechał do was zakupiony sprzęt – powiedziała marszałek.

Wśród przekazanych rzeczy znalazły się:

- 3 sztuki myjek ciśnieniowych,
 - 25 opakowań po 20 sztuk worków na odpady,
 - 100 opakowań po 15 sztuk worków na odpady,
 - 2000 sztuk masek FFP2 z zaworkiem,
 - 12 kanistrów płynów dezynfekcyjnych 5 l,
 - 200 zgrzewek wody gazowanej 6 x 1,5 l,
 - 200 zgrzewek wody niegazowanej 6 x 1,5 l,
 - 9 sztuk kompletów turystycznych,
 - 300 sztuk rękawic rybackich kwasoodpornych,
 - 150 sztuk fartuchów gumowych,
 - 60 sztuk spodniobutów,
 - 200 sztuk podbieraków metalowych.
- To oczywiście nie wszystko, ponieważ potrzebujecie państwo łodzi. Wiem, że spaliły się silniki. Jedzie do nas pomoc z samorządów w Polsce. Prezydent Sopotu, Jacek Karnowski poinformował mnie jeszcze w ubiegłym tygodniu, że dzisiaj będzie dostarczony niezbędny sprzęt według wykazu sporządzonego przez prezesa oddziału zielonogórskiego PZW. Taką deklarację otrzymaliśmy również od marszałka województwa pomorskiego, Mieczysława Struka. Dzisiaj będzie też okazja, żeby porozmawiać podczas naszego spotkania o tym, jaki sprzęt trzeba niezwłocznie uzupełnić, jaka pomoc jeszcze jest potrzebna od samorządu województwa i państwa polskiego – dodała Elżbieta Anna Polak.
- W momencie, kiedy ten sprzęt był nam najbardziej potrzebny, poradziliśmy sobie.

Ale on nadal będzie potrzebny. Mimo że zebraliśmy około 20 kilku ton ryb w powiecie krośnieńskim, trzeba pamiętać, że wiele ryb zalega jeszcze na dnie i będą one wypływały. Na najbliższy tydzień są przewidywane bardzo wysokie temperatury, a to będzie powodowało dalszy rozkład śniętych ryb – wyjaśnił **prezes zielonogórskiego okręgu PZW, Mirosław Kamiński**. Sprzęt jest przeznaczony dla trzech powiatów nadodrzańskich, które gospodarują Odrą: nowosolskiego, zielonogórskiego i krośnieńskiego. – W imieniu tych trzech powiatów bardzo serdecznie dziękujemy pani marszałek. Serdecznie dziękuję również wszystkim samorządowcom. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy nam pomagali, bo to nie tylko strażnicy Społecznej Straży Rybackiej, OSP, ale i wielu bezimiennych wolontariuszy. Im też chcemy podziękować – dodał prezes Mirosław Kamiński.

– Bardzo dziękuję za to, co robicie. Możecie liczyć w dalszym ciągu na wsparcie nie tylko samorządu województwa lubuskiego, ale również samorządów wojewódzkich całej Polski zachodniej – zapewniła marszałek. **W poniedziałek, 22 sierpnia w Cigacicach marszałkowie czterech województw: lubuskiego, zachodniopomorskiego, dolnośląskiego i opolskiego podpiszą porozumienie dotyczące programu ratunkowego dla Odry.** – Po to, żeby rzetelnie wykonać diagnozę całego ekosystemu Odry i na podstawie dobrej diagnozy przygotować program rewitalizacji rzeki. W oparciu o pracę naukowców, ponad podziałami politycznymi, na szczeblu samorządowym, sprawnie, jak najszybciej. Program rewitalizacji Odry ma być finansowany z funduszy europejskich, częściowo też z budżetów samorządów – przypomniała marszałek Elżbieta Anna Polak.

– Nie możemy podzielić Odry na kawałek lubuski, dolnośląski, brandenburski. Musimy działać wspólnie. Nie ma granic, Odra jest Polski i Niemiec. Musimy na podstawie wspólnej umowy wypracować takie rozwiązania, żeby to się więcej nie powtórzyło – deklarowała marszałek.

Kontrola poselska w Wodach Polskich i inspektoracie środowiska. „Obraz jest bardzo ponury”

Za trud włożony w pomoc Odrze dziękował wędkarzom i straży rybackiej również **poseł Waldemar Sługocki**. Podziękował także samorządowcom. Wspomniał, że przeprowadzone zostały kontrole poselskie instytucji odpowiedzialnych za stan Odry, zarówno na szczeblu krajowym, jak i wojewódzkim. Były to m.in. służby wojewody, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska czy też Wody Polskie dla zlewni Odry i Warty w województwie lubuskim. – Mieliśmy naprawdę ważne rozmowy. Czekamy także, aż spłyną do nas dokumenty, bo niestety najmniej informacji uzyskaliśmy w urzędzie wojewódzkim. Z naszych kontroli wyłania się niestety bardzo ponury obraz. Przede wszystkim to, co budzi nasze największe zastrzeżenia, to recentralizacja państwa, której dokonał PiS, powołując Wody Polskie. Niestety ta instytucja nie zdała egzaminu, zostały obnażone braki i bezwład instytucjonalny tego podmiotu, niejasny podział kompetencji – powiedział poseł Sługocki. Zwrócił uwagę, że zawiódł też system ostrzegania. Mieszkańcy województwa lubuskiego nie otrzymali odpowiednio wcześniej alertów Rządowego Centrum Bezpieczeństwa.

- Eksperci mówią, że rzeka Odra będzie się odradzać przez kilkanaście lat. Dzisiaj rano po raz kolejny zebrał się powiatowy sztab kryzysowy. Służby powiatowe, m.in. lekarz weterynarii i sanepid informują, że nie ma zagrożenia dla ujęć wody pitnej, nie ma również zagrożenia dla ludzi i zwierząt mieszkających tuż przy Odrze. Oczywiście jeśli nie będą z tej Odry korzystać – powiedział **starosta powiatu krośnieńskiego, Grzegorz Garczyński**. – Chciałbym zaapelować do mieszkańców, do społeczników, organizacji pozarządowych, samorządowców każdego szczebla i polityków, żebyśmy nie pozwolili na to, by sprawa została zamieciona pod dywan – mówił starosta.

To jeszcze nie koniec katastrofy w Odrze

- Mamy dwóch posłów z ziemi krośnieńskiej. Nie widziałem jeszcze ani jednego, nie otrzymałem ani jednego telefonu w sprawie Odry. Nie ma żadnego zainteresowania niektórych kręgów odpowiedzialnych za to, że państwo polskie nie zadziałało. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Dlatego dzisiaj tak naprawdę potrzeba zorganizować państwo od nowa, przynajmniej w obszarze bezpieczeństwa ekologicznego. Nie chcę się pastwić politycznie, bo to nie o to chodzi. My wiemy, że państwo nie zadziałało, dlatego że mówią nam to mieszkańcy. A najlepiej zapytać te osoby, które brały bezpośrednio udział w akcji – powiedział **Marek Cebula, burmistrz Krosna Odrzańskiego**.

Burmistrz uważa, że do obecnej sytuacji w Odrze należy podchodzić z dużą ostrożnością. – Rzeka Odra na naszych oczach dalej umiera. To, że nie widzimy ryb, które zostały wybrane rękoma tych ludzi, to nie znaczy, że jesteśmy po katastrofie. A mam wrażenie, że taki idzie już przekaz – że jest po wszystkim. To tak nie zadziała. W rzece pojawiają się małe ryby, ptaki powoli się zbliżają, ale wczoraj widziałem zaledwie dwie czaple, które szybko odeszły znad Odry. Mało tego, wczoraj spotkałem nad rzeką dziadków, którzy przyprowadzili wnuka nad Odrę. Ktoś powie: „ale przecież obowiązuje zakaz wojewody”. Obowiązuje, tylko ludzie czytają ten zakaz i mówią: „a ja tu całe życie mieszkałem i to jest moja rzeka”. Gwarantuję państwu, że niestety możemy być jeszcze świadkami podobnych zdarzeń. Gdyby się udało udowodnić, że to zrobili ludzie, to wtedy da radę temu zapobiegać. Ale jeśli takie zjawiska będą się powtarzały, bo przecież suszy nie wyeliminujemy, jeśli nie da rady tej rzeki odnowić, to takie zjawiska będą występowały – mówił burmistrz o katastrofie w Odrze.

Marszałek Elżbieta Polak przypomniła, że wcześniej wszystkie powiaty, decyzją sejmiku województwa, otrzymały po pół miliona złotych na zarządzanie kryzysowe. W ramach tych środków powiaty nadodrzańskie mogły wesprzeć działania Polskiego Związku Wędkarskiego na Odrze. Tak właśnie postąpił powiat krośnieński.